

EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA JAKO PROBLEM BADAWCZY

Na historię pojęcia Europy Środkowo-Wschodniej, a także pojęć pokrewnych, takich jak Europa Środkowa, Europa Wschodnia itp., można patrzeć z najróżniejszych stron. Może ono być — i często jest — traktowane jako aspekt historii politycznej ostatnich kilkudziesięciu lat, jako jeden z elementów poszukiwania geopolitycznej pozycji przez elity narodów pozbawionych państwowej odrębności, bądź tych, których odrębność była zagrożona. Z tej perspektywy pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej, obojętnie, czy odnoszone do czasów współczesnych danemu badaczowi, czy też do przeszłości, należy do kręgu myśli politycznej raczej niż historycznej.

Interesujący nas problem może też być traktowany jako problem z historii kultury, czy dokładniej literatury — problem tworzenia pewnej legendy regionu, legendy pokrewnej np. legendzie kresów, Galicji czy monarchii habsburskiej, i odbicia tej legendy w dziełach sztuki. W tej sytuacji legenda Europy Środkowo-Wschodniej (Środkowej, Wschodniej itp.) staje się kategorią literaturoznawczą. Takie podejścia, choć zupełnie odmienne, mają tę cechę wspólną, że widzą w historycznych odniesieniach jedynie rzutowanie wstecz aktualnych koniunktur politycznych bądź trendów w kulturze.

Podejścia te są uprawnione, ale nie są jedyne. Historycy, którzy z natury rzeczy bardziej interesują się przeszłością niż teraźniejszością, mają pełne prawo zainteresować się pojęciem Europy Środkowo-Wschodniej jako kategorią historyczną i rozważyć jego przydatność (lub nieprzydatność) jako narzędzia analizy przeszłości. Posługiwanie się tym pojęciem do badania dziejów nie oznacza naiwności. Nikt nie neguje, że termin „Europa Środkowo-Wschodnia” jest naładowany politycznie i decyzja o jego użyciu lub nie implikuje (bez względu na to, czy dany historyk

chce tego, czy nie) najróżniejsze skojarzenia z problematyką polityczną. Zarazem jednak jest oczywiste, że sprawa ma się dokładnie tak samo ze wszystkimi pojęciami, których historycy używają jako narzędzi analitycznych. Nie ma pojęć w pełni neutralnych światopoglądowo, co nie zmienia faktu, że historyk musi używać jakichś kategorii analitycznych w swoich badaniach, starając się w miarę możliwości oddzielić od siebie kwestię politycznych uwarunkowań danego terminu od jego przydatności do badań naukowych. Jeśli przyjmiemy założenie, że takie rozróżnienie jest możliwe i pożądane, wtedy możemy badać interesujące nas zjawisko jako jedną z możliwych kategorii, w jakich historyk ma ujmować przeszłość — jedno z narzędzi pojęciowych, których zadaniem jest pomóc badaczowi uchwycić i uczynić zrozumiałym chaotyczny przebieg wydarzeń.

Z takiej właśnie perspektywy wychodząc, Redakcja „Kwartalnika Historycznego” postanowiła zwrócić się do grona uznanych badaczy problematyki z prośbą o wyrażenie opinii na temat przydatności badawczej pojęcia Europy Środkowo-Wschodniej oraz pojęć pokrewnych. Świadomie nie precyzowaliśmy dokładnie, czy chodzi nam o Europę Środkową, Środkowo-Wschodnią, Wschodnią czy też o jakiegokolwiek inne konkretne sformułowanie, używane przez różnych badaczy. Chcieliśmy bowiem zachęcić do szerszej refleksji nad przydatnością odnoszących się do regionu pojęć w pracy historyka, unikając przy tym jałowych zwykle rozważań nad rozgraniczeniami tego czy innego regionu. Inicjatywa wyszła od Andrzeja Nowaka, jako członka Rady Redakcyjnej „Kwartalnika Historycznego”. Andrzej Nowak współpracował też z Redakcją w przygotowaniu ankiety, za co składamy mu serdeczne podziękowania.

Zadaliśmy następujące pytania:

1. Czy regionalny podział (Europy? świata?) ma w ogóle sens jako schemat konceptualny dla historyka? Jeśli tak, to czy podział ten ma się opierać na kryterium samoświadomości mieszkańców danego regionu w danej epoce, czy też może być wniesiony z zewnątrz przez mieszkańców innych regionów (w naszym wypadku przez Zachód Europy) bądź też przez późniejszych historyków? Jeśli nie, to jakie inne ogólne schematy konceptualne rozumienia dziejów (problemowy? chronologiczny? badanie powiązań w ramach tzw. *entangled history*?) są bardziej obiecujące?
2. Czy interesujący nas region zawsze był peryferią, czy może należał w niektórych epokach, pod niektórymi względami do zachodnioeuropejskiego centrum, a może tworzył centrum alternatywne i miał szanse na wytworzenie w pewnych epokach (jakich?) odrębnego niż zachodni modelu rozwojowego? Czy podział centrum/peryferie jest częściej „kompleksowy”, czy „wyspowy”, tzn. czy peryferyjny status

dotyczy zwykle większości dziedzin życia społecznego, czy tylko niektórych? Czy podział ten jest ostry, czy też niezbędne jest wprowadzanie kategorii pośrednich, takich jak semiperyferie?

3. Czy ewentualne podobieństwa między różnymi krajami naszego regionu wynikają z wzajemnej bliskości geograficznej, czy może z położenia peryferyjnego względem centrum? A jeżeli to drugie, to może należałoby pisać historię europejskiej peryferii, która obejmowałaby także Irlandię, Szkocję, Portugalię itp., a nie historię Europy Środkowej (Wschodniej, itp.)?
4. Czy określenia „Europa Środkowa” bądź „Środkowo-Wschodnia” są jedynie konwencjonalne, czy niosą ze sobą jakąś istotną treść; jeśli tak, to jak peryferia może być zarazem „środkiem”? Między czym a czym? Co byłoby wyznacznikiem owej „środkowości”, bycia „pomiędzy”?
5. W jakich zjawiskach historycznych widziałyby Pani /widziałby Pan specyfikę interesującego nas regionu; przy badaniu jakich zjawisk podejście regionalne może być badawczą korzyścią? Przychodzą do głowy kwestie takie, jak kwestia tworzenia się państw we wczesnym średniowieczu, problem dualizmu gospodarczego Europy, wczesnonowożytny podziały religijne (problem tolerancji; unie kościelne; kontrreformacyjna religijność w Rzeczypospolitej i krajach habsburskich), specyfika procesów narodotwórczych w XIX i XX w. (czy rozróżnienia typu „naród kulturowy/polityczny”, „naród historyczny/niehistoryczny” mają sens?), rytm powtarzających się prób modernizacyjnych od oświecenia po nasze czasy, doświadczenie komunizmu... Zapewne wiele ważnych problemów zostało tu pominiętych, byłibyśmy wdzięczni za ich wskazanie.

Oczywiście nie stawialiśmy żadnej tamy tematyce wypowiedzi, które w związku z tym nawiązywały również do problematyki politycznych uwarunkowań interesujących nas pojęć. Efektem naszej inicjatywy jest 15 odpowiedzi na ankietę oraz cztery artykuły badawcze. Niniejsze wprowadzenie próbuje dać wstępną systematyzację materiałów, zawartych w niniejszym numerze „Kwartalnika Historycznego”.

Jak się wydaje, można na podstawie tekstów ankiety wyróżnić trzy (a może nawet cztery) osie, wzdłuż których plasuje się myśl poszczególnych autorów. Pierwsza oś przebiega między poglądem, że koncepcja Europy Środkowo-Wschodniej ma wartość dla badań historycznych, a poglądem przeciwnym. Drugą określić można jako oś realizm — konstruktywizm: na jednym biegunie byłoby przekonanie, że w rzeczywistości historycznej znaleźć możemy w miarę obiektywne wyznaczniki decydujące o specyficznym charakterze interesującego nas regionu, drugi zaś biegun byłby wyznaczony przekonaniem o konwencjonalnym

jedynie charakterze podziałów Europy na regiony. Wreszcie ós trzecia przebiegałaby między przekonaniem o historyczno-analitycznym znaczeniu interesującego nas terminu a poglądem o dominacji elementu doraźnie politycznego w interesującym nas pojęciu.

Można też dostrzec jeszcze jedną, czwartą, oś sporu, chyba mniej istotną niż trzy wymienione powyżej. Niektórzy z autorów przeciwstawiają pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej innym pokrewnym pojęciom (jak np. Europy Środkowej albo Europy Wschodniej), inni zaś tego nie robią. Być może jest to oznaką różnicy poglądów w kwestii znaczenia dokładnego wyznaczenia granic regionów, o których mowa. Autorzy, którzy rozróżniają Europę Środkowo-Wschodnią albo, powiedzmy, Europę Środkową, uważają być może, że precyzja w wyznaczaniu granic regionów historycznych jest istotna, inni zaś zdają się sądzić, że wydzielenie regionów ma raczej charakter wydzielenia pewnych modeli rozwojowych o charakterze zbliżonym do typu idealnego, a co za tym idzie, nie jest możliwe określenie ścisłych granic terytorialnych stosowalności owych modeli. Ci ostatni odnoszą się też często do pojęcia peryferii i jego związku bądź braku związków z pojęciem nas interesującym.

Przedstawione powyżej osie mogą służyć jako siatka współrzędnych ułatwiająca wyróżnienie najważniejszych wątków dyskusji. Za politycznym charakterem omawianego pojęcia wypowiada się najsilniej Larry Wolff i Eduard Mühle, a także Aleksiej Miller, który podkreśla ponadto, że pojęcia Europy Wschodniej, Środkowej i Środkowo-Wschodniej łączą się z różnymi i w wielu punktach przeciwstawnymi koncepcjami politycznymi. Na polityczne obciążenie interesujących nas pojęć mocno zwraca uwagę również Dariusz Kołodziejczyk, a także — nieco słabiej — Maciej Górny. Zarazem Kołodziejczyk nie odrzuca możliwości badań regionalno-porównawczych, znajdując dla interesującego nas regionu interesującą paralelę w krajach Azji Południowo-Wschodniej. Górny zaś, zdając sobie sprawę z politycznych obciążeń pojęcia, nie uważa jednak, aby odbierały mu one wartość analityczną.

„Obiektywne” elementy konstytuujące Europę Środkowo-Wschodnią odnajdują Josef Žemlička, Ludwig Steindorff, Henryk Samsonowicz i Jerzy Kłoczowski. Być może to nie przypadek, że trzej spośród wymienionych czterech autorów odnoszą się przede wszystkim do podobieństw w epoce średniowiecza. Na osi realizm-konstruktywizm zdecydowanie blisko konstruktywizmu stoi Tomasz Kizwalter, sądząc, że „Historyczna specyfika regionu [— —] zaznacza się od jego wyobraźniowego ukonstytuowania się, czyli od połowy XX w., i występuje na poziomie wyobrażeń elitarnych”. Zarazem jego wypowiedź odnosi się również do ostat-

niej z wyróżnionych przez nas osi, gdyż sądzi on, że „obiektywizujący” podział jest dwudzielny – na Europę Zachodnią i Wschodnią. Ta ostatnia byłaby „Europą pańszczyzny”.

Pośrednie stanowisko zajmuje Jaroslav Pánek, uważając, że pojęcie Europa Środkowo-Wschodnia ma charakter przede wszystkim geograficzny, co nie zmienia faktu, iż istnieją również pewne wyróżniki obiektywne.

Interesujący jest pogląd Grażyny Jurkowlaniec, która wyraźnie dostrzega możliwości analityczne interesującego nas pojęcia, zarazem z dokonanego przez nią przedstawienia sporów historyków sztuki zdaje się wynikać, że region nasz jest konstruktem badawczym raczej niż rzeczywistością daną w samej obiektywnej przeszłości. Stanowisko to jest ciekawe dlatego, że pokazuje, iż pojęcia skonstruowane przez badaczy mogą być również przydatne analitycznie. Podobnie uważa także Maciej Górny oraz Marek Kornat, który bardzo wyraźnie pisze, że pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej jest pojęciem skonstruowanym, co nie umniejsza jego znaczenia dla badaczy, bo przecież muszą istnieć obok innych także kategorie regionalne, choćby jako forma ograniczenia zasięgu badanej problematyki. Bliski temu podejściu jest, zdaje się, także Christoph Augustynowicz, którego interesuje przede wszystkim historiograficzne tworzenie interesujących nas pojęć.

Z wielości wypowiedzi na tematy szczegółowe wyłania się dopiero stanowisko naszych autorów w kwestii przydatności bądź nieprzydatności rzeczonoego pojęcia (pierwsza z wyróżnionych powyżej osi). Wydaje się, iż niemal wszyscy w mniejszym czy większym stopniu uważają za sensowne zajmowanie się naszym regionem, co nie znaczy, że nie dostrzegają pozanaukowych uwarunkowań i istotnych ograniczeń. Odmiennie stanowisko zajmują tu Dariusz Kołodziejczyk i Eduard Mühle. Ich zdaniem pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej tak bardzo osadzone jest w dyskusjach politycznych, że jego zawartość analityczna jest znikoma. Najwyraźniej wyraża to amerykański historyk Larry Wolff, według którego pojęcie Wschodu Europy jako specyficznego regionu (odmiennego od dawnego pojęcia Orientu) zostało wytworzone przez podróżników osiemnastowiecznych i jest efektem ich wyższościowych uprzedzeń. Wolff przybliży amerykańskie rozumienie Europy Wschodniej w czasach zimnej wojny, rozumienie, które obejmowało kraje zdominowane przez ZSRR, na ogół wyłączając samo terytorium Związku Radzieckiego – było więc terytorialnie zbieżne z tym, co na ogół określa się mianem Europy Środkowo-Wschodniej. Wolff, co interesujące, odrzuca samo pojęcie zacofania z powodów podobnych, z jakich odrzuca koncepcję regionalizacji Europy. Kategorie w rodzaju Europy Wschodniej w nieuprawniony sposób łączą ze sobą najróżniejsze kraje, których

nic wewnętrznie ze sobą nie wiązało. Kategoria zacofania pozornie stanowiąca element wspólny okazuje się w istocie mało przydatna, gdyż jest dla celów analitycznych zbyt ogólnikowa.

Pozycja Wolffa zasługuje na uwagę jako prowokująca do dyskusji i wewnętrznie konsekwentna, a zarazem doprowadzająca do dość radykalnych konsekwencji pewne wątpliwości co do interesujących nas terminów, wielokrotnie wyrażane przez autorów różnych tekstów bieżącego numeru „Kwartalnika Historycznego”.

Zdecydowanie krytyczny wobec przydatności pojęć będących tematem naszej ankiety jest także Aleksiej Miller, Podkreśla on, że badanie powinno być definiowane problemowo, a nie regionalnie: podejmując je, historyk powinien najpierw zastanowić się, jaki problem go interesuje, a dopiero potem, w zależności od tego, wybrać obszar najlepiej odpowiadający badanej problematyce. Miller stwierdza także, że zmiany w czasie sprawiają, iż „ponadepokowe” regiony są nieprzydatne badawczo, skłaniają bowiem historyków do wyszukiwania na siłę ponadepokowych podobieństw.

Niektórzy spośród uczestników ankiety zarysowują alternatywne możliwości konceptualizacji badań. Wspomniano wyżej o sugestiach Dariusza Kołodziejczyka w zakresie szerszych badań porównawczych, uwzględniających Azję. Jan Kieniewicz podkreśla znaczenie kategorii cywilizacji, przypomina też o znaczeniu koncepcji pogranicza, którą z powodzeniem można stosować do badań interesującego nas regionu (i nie tylko). Aleksiej Miller opowiada się za badaniem peryferii i ich relacji z centrami w perspektywie konceptualnej Immanuela Wallersteina. Henryk Samsonowicz natomiast sceptycznie odnosi się do osobnego badania peryferii jako odrębnych regionów, podkreślając, że „peryferie są wszędzie”, a zjawiska nowoczesne i tradycyjne przeplatają się ze sobą. Podobnie sceptyczny wobec kategorii peryferii jako głównego pojęcia organizującego analizę jest Jan Kieniewicz.

Warto zauważyć, podsumowując teksty uczestników ankiety, że takie czy inne opinie danego historyka w jednej z wyróżnionych powyżej osi problemowych nie muszą determinować opinii w pozostałych problemach: można na przykład uważać, że koncepcja Europy Środkowo-Wschodniej jest konstruktem historyków, dostrzegać jej mocne uwikłanie polityczne, a zarazem uznawać jej przydatność analityczną.

Ankiecie towarzyszy kilka studiów o bardziej szczegółowym charakterze, dwa dotyczące przede wszystkim średniowiecza (Marian Dygo i Krzysztof Ożóg), jedno — czasów wczesnonowożytnych (Wojciech Kriegseisen) i jedno — dziejów XIX i XX w. (Tomasz Stryjek). Studia te podejmują podobne ogólne problemy co wypowiedzi ankiety, ale czynią to w odniesieniu do tematów stanowiących przedmiot badań poszczególnych autorów, są więc

bardziej osadzone w konkretnym materiale empirycznym niż z konieczności skrótowe wypowiedzi ankietowe. Marian Dygo zajmuje się problemem obecnym w polskiej historiografii przynajmniej od czasów Joachima Lelewela, mianowicie kwestią istnienia i natury feudalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Dowodzi słabości feudalizmu w tym regionie, ukazując jednocześnie wieloznaczność pojęcia feudalizmu i specyfikę jego ewolucji w najnowszych badaniach historyków. Najciekawsze w jego pracy wydaje się właśnie owo połączenie nienowego problemu badawczego z najnowszymi tendencjami w międzynarodowych badaniach feudalizmu. Ukazuje ono, że nowe koncepcje, metody i perspektywy badawcze mogą rzucić nowe, oryginalne i inspirujące światło nawet na kwestie, o których pokolenia historyków powiedziały już bardzo wiele. Krzysztof Ożóg przedstawia korzyści z porównawczego badania historii kultury krajów interesującego nas regionu w epoce późnego średniowiecza. Jego tekst na konkretnym przykładzie ukazuje sensowność i użyteczność takiego ujęcia. Wojciech Kriegseisen podkreśla, że przydatność bądź nieprzydatność pojęć porządkujących takich jak Europa Środkowo-Wschodnia najlepiej sprawdzać w toku badania konkretnych problemów. Problemem tym jest w jego tekście kwestia wyznaniowa, która obok gospodarki pańszczyźnianej i systemu stanowego stanowiła jeden z głównych wyróżników interesującego nas regionu. Wreszcie Tomasz Stryjek uzasadnia tezę, że pojęcie Europy Środkowo-Wschodniej może mieć sens badawczy dopiero dla epok, gdy region taki już został wyobrażony — a więc wieku XIX i XX.

Nie chcielibyśmy w niniejszym wprowadzeniu przedstawiać własnego stanowiska redaktorów „Kwartalnika Historycznego” w omawianych tutaj kwestiach. Można natomiast — i chyba należy — podkreślić, iż Redakcji przy zaproszeniu do dyskusji przyświecało przekonanie, że kategorie ujmowania przeszłości są ważne dla historyków i powinny być przedmiotem refleksji. Niezależnie od tego, jakie kategorie historyk wybiera jako narzędzia porządkowania danych, powinien wybierać je świadomie, po namyśle, i z przekonaniem, że wybór ten zawsze jest brzemienny w skutki. Kategorie analizy wprawdzie nie determinują wyników badania (inaczej samo badanie nie miałyby sensu), ale ustawiają kąt widzenia w sposób, który może istotnie wpłynąć na kształt otrzymanego w efekcie obrazu przeszłości. Siatki pojęciowej doskonale neutralnej oczywiście nie ma i poszukiwanie jej wydaje się stratą czasu. Jedyne, co możemy zrobić, to pamiętać o tym i nie stosować pojęć bezrefleksyjnie. Właśnie z nadzieją, że przyczynimy się do refleksji nad przynajmniej niektórymi z pojęć używanych przez polskich historyków, oddajemy w ręce czytelników niniejszy zeszyt „Kwartalnika Historycznego”.

Redakcja